

wytrzymania. Możemy i powinniśmy to rozszerzenie ostatniej prośby *Ojcie nasz rozumieć jako nasz rachunek sumienia, jako wezwanie do współdziałania w przelamywaniu potęgi „zła”*. Musimy jednak przy tym ciągle mieć przed oczyma właściwą hierarchię dóbr. Nasza modlitwa nie powinna pozostawać na poziomie rzeczy powierzchownych. Także w tej interpretacji modlitwy *Ojcie nasz* centralne znaczenie ma „wybawienie nas od grzechów”. Zło moralne mamy zawsze uważać za nasze właściwe nieszczęście, i nigdy nie powinniśmy tracić z oczu żywego Boga.

Amen - to niejako potwierdzenie i zebranie jeszcze raz wszystkich prośb. Rzućmy więc okiem raz jeszcze na całą modlitwę. Tu zawiera się wszystko, czego winniśmy pragnąć i czego winniśmy unikać. Tu pokazuje nam Chrystus ważność różnych spraw. **Na pierwszym miejscu jest Bóg, Jego imię, chwała, potem Jego Królestwo, które ma być budowane według Jego woli. I dopiero po tym prosimy o to wszystko, co jest nam potrzebne do życia, o nasz chleb powszedni.** Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane... W jak prosty sposób uczy nas Pan Jezus synowskiej ufności. Idziemy poprzez świat oddalony od Boga, grzeszny, zły. Jak często nie potrafimy oprzeć się temu złu. Musimy prosić o przebaczenie, o obronę zakusami szatana, o zwycięstwo nad wszelkim złem. Ale idziemy przez ten świat nie w pojedynkę, lecz razem jako dzieci jednego Ojca, musimy czuć się solidarni względem siebie, uczyć się od Ojca Jego dobroci i miłości. **W świetle tej modlitwy możemy spojrzeć na nasze pragnienia, na ile są one zgodne z prośbami, które kierujemy do naszego Ojca w niebie.**

„Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji... Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia”. **bl. Ks. Jerzy Popiełuszko**

Zachęcamy do zapoznania się z następującymi materiałami:

1. Benedykt XVI – „**Jezus z Nazaretu**” str. 144 - 146
2. Katechizm Kościoła Katolickiego nr’y 2850 – 2854 (www.katechizm.opoka.org.pl)

TERMINY KOLEJNYCH SPOTKAŃ 2010

- **Msze św. o uzdrowienie** i spotkanie ewangelizacyjno-modlitewne w Częstochowie w kościele p.w. św. Józefa Rzemieślnika (ul. Okrzei): 05.VI; 16.X; 20.XI
<http://swjozef.boo.pl/>
- Spotkania ewangelizacyjno-modlitewne dla młodzieży w Archikatedrze Częstochowskiej: 12.VI; 25.IX; 23.X; 27.XI
- Spotkania ewangelizacyjno-modlitewne dla wszystkich w Archikatedrze Częstochowskiej 20.VI; 31.X
Kontakt ze Wspólnotą: e-mail: mamre@mamre.pl tel: 34 3614 551; www.mamre.pl

INFORMATOR

WSPÓLNOTY PRZYMIERZA RODZIN MAMRE

czerwiec 2010

„Ojcie nasz... zbaw nas ode Złego” (Mt 6, 13)

- **Ojcie nasz** – [2761-2793](#) Katechizm Kościoła Katolickiego
- **któryś jest w niebie** – [2794-2802](#) KKK
- **święć się Imię Twoje** – [2803-2815](#) KKK
- **przyjdź Królestwo Twoje** – [2816-2821](#) KKK
- **bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi** – [2822-2827](#) KKK
- **chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj** – [2828 - 2837](#) KKK
- **odpuść nam nasze winy** – [2838 - 2845](#) KKK
- **nie wódź nas na pokuszenie** - [2846 - 2849](#) KKK

Od jakiego zła chcielibyśmy, by Bóg nas uwolnił? Mamy na ogół na myśli wszelkie zło w jakiegokolwiek postaci: grzech, choroby, nieszczęścia, udrczenia, konflikty... Zło jako coś przeciwne Dobru, a więc i Bogu, z natury swej jest czymś co niszczy, gubi, prowadzi do śmierci. Czy takim złem jest cierpienie? Może być, tak je często traktują ludzie, ale nie musi być takim złem. **Chrystus swoją śmiercią na krzyżu zmienił sens i charakter cierpienia.** Sprawił właśnie, że cierpienie nie musi być dla nas złem, że może być dobrem, czymś prowadzącym do zbawienia. Kiedy cierpienie (a rozumiemy przez nie wszystko to, co przeżywamy jako udrczenie ciała lub ducha) staje się dla nas złem? Gdy nie umiemy włączyć tego cierpienia w cierpienie Chrystusa, kiedy brak nam wiary, nadziei, miłości. Wtedy rzeczywiście cierpienie nas niszczy, staje się dla nas złem. Prosząc: **zbaw nas od złego prosimy nie tyle o odsunięcie cierpienia, co raczej, by nie stało się ono dla nas złem.** Prosimy, by każde cierpienie, doświadczenie przynosiło nam dobro, a nie zło. A przede wszystkim prosimy o ochronę przed samą przyczyną wszelkiego cierpienia i wszelkiej dysharmonii na świecie, o ochronę przed szatanem, duchem Złym.

Ostatnia prośba do naszego Ojca jest również zawarta w modlitwie Jezusa: **"Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od Złego"** (J 17, 15). Dotyczy ona każdego z nas osobiście, ale zawsze właśnie "my" modlimy się w komunii z całym Kościołem i o wybawienie całej rodziny ludzkiej. Modlitwa Pańska ciągle otwiera nas na ekonomię zbawienia. Nasza współzależność w dramacie grzechu i śmierci staje się solidarnością

w Ciele Chrystusa, w "komunii świętych". Zło, o którym mówi ta prośba, nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, Szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu. "Diabeł" (dia-bolos) jest tym, który "przeciwstawia się" zamysłowi Boga i Jego "dziełu zbawienia" wypełnionemu w Chrystusie. "Od początku był on zabójcą... kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8, 44), "Szatan zwodzący całą zamieszkałą ziemię" (Ap 12, 9). Właśnie przez niego grzech i śmierć weszły na świat, ale również po jego ostatecznej klęsce całe stworzenie będzie "uwolnione od grzechu i śmierci". **"Wiemy, że każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeże go, a Zły go nie dotyka.** Wiemy, że jesteśmy z Boga, cały zaś świat leży w mocy Złego" (1 J 5,18-19): *Pan, który zglądził wasz grzech i przebaczył wasze winy, jest gotowy strzec i chronić was przed zakusami diabła, walczącego z wami, aby nieprzyjaciel - źródło wszelkich przewinień - nie zaskoczył was. Kto powierza się Bogu, nie obawia się Szatana. "Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" (Rz 8, 31)*

Zło, od którego pragniemy się uwolnić, nie jest tylko jakimś mniej lub bardziej czarnym epizodem w naszym życiu, w naszym środowisku, łatwym do dostrzeżenia, ominięcia, wyeliminowania. To zło skaziło naszą naturę (=skażenie grzechem pierworodnym). **Duch Zły, jako nieprzyjaciel Boga ciągle działa, przewyższając nas sprytem, inteligencją. Działa w ukryciu i często zupełnie niezauważony. Zło, które nas otacza, to cała sytuacja bardzo skomplikowana, mechanizm, którego nie potrafimy w czas pojąć, więzy, które nie wiadomo kiedy znajdują się na naszych rękach. To prawdziwa niewola.** Zauważmy, że to słowo naszej prośby "zbaw" jest bardzo mocne. Nie mówimy: pomóż nam, dodaj nam sił do uwolnienia się od zła, ale po prostu: zbaw nas, uwolnij jak z niewoli np. egipskiej. Bo jesteśmy istotnie w niewoli zła, sami nigdy byśmy się z tego zła nie wygrzebali. Trzeba było Chrystusa, Jego ofiary, Jego zwycięstwa, Jego Zbawienia. To Zbawienie dokonane przez Chrystusa stale się dla każdego z nas aktualizuje, realizuje. Bóg nas zbawił, ale pragnie, byśmy Jego dar przyjęli, byśmy na Jego dar się otworzyli. Kusiciel, twórca zła został pokonany. **U Boku Ojca możemy się czuć bezpieczni, ale tylko u boku Ojca, tylko wtedy, gdy wciąż tego Ojca przyzywamy, gdy liczymy na Niego, gdy oddajemy się w jego ręce.**

Przepiękne jest zakończenie Modlitwy Arcykapłańskiej Chrystusa, w której martwi się o nas, o tych, których zostawia na ziemi, o tych, którzy będą w zasięgu złego. **Ojcie święty, zachowaj ich w Twoim imieniu (...).** Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia (...). **Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego** (J 17,11-15). Na świecie zło jest groźne, żyjemy w ciągłym zagrożeniu. Zło jak lew ryczący krąży szukając, kogo by pożreć. Do jakiego stopnia jest ono przebiegłe i mocne, świadczy dramat Wieczernika. Szatan wydarł

Chrystusowi jednego z Dwunastu w Wieczerniku. Judasz był w zasięgu ręki Chrystusa, a i tam zło potrafiło odnieść zwycięstwo. Stąd ta prośba: Ojcie, zbaw nas od złego. Bez łaski Bożej, bez pomocy Bożej jesteśmy absolutnie za słabi, aby zwyciężyć otaczające nas zło. Całe *Ojcie nasz*, a szczególnie ta prośba, mówi nam: **Straciłeś siebie wtedy dopiero, gdy utraciłeś Boga:** wtedy dopiero jesteś jeszcze tylko przypadkowym produktem ewolucji. Wtedy „Smok” rzeczywiście odniósł zwycięstwo. Dopóki nie zdoła wyrwać ci Boga, we wszystkich grożących ci nieszczęściach jesteś ciągle jeszcze górą. Dlatego słusznie nowy przekład mówi: wybaw nas ode złego. Nieszczęścia mogą być konieczne dla naszego oczyszczenia, zło natomiast niszczy nas. Dlatego z głębi naszego serca prosimy żeby nie odebrano nam wiary, pozwala nam widzieć Boga, która łączy nas z Chrystusem. Dlatego prosimy, żebyśmy z powodu różnych dóbr nie utracili z oczu Dobrego Boga. Żebyśmy sami nie zginęli. Wybaw nas od złego! Pewność, że Bóg wybawi nas ode Złego podtrzymywała męczenników i w świecie pełnym ucisku pozwalała im żyć w radości i poczuciu bezpieczeństwa; „zbawiła” ich w głębi serca i wyzwoliła do życia w prawdziwej wolności. Jest ot a sama pewność, którą tak cudownie przyodził w słowa święty Paweł: *Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? We wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.* **(Rz 8,31-38)**

Tak więc z tą ostatnią prośbą wracamy do trzech pierwszych. **Prosząc o wybawienie nas od mocy złego, prosimy koniec końców o królestwo Boże, o nasze zjednoczenie z wolą Bożą, o święcenie Jego imienia.** Modląc się wszystkich czasów szerzej jednak rozumieli tę prośbę. W uciskach tego świata prosili Boga o to także, żeby odwrócił od nas nieszczęścia gnębiące świat i wyniszczające nasze życie. Ten tak bardzo ludzki sposób objaśniania tej prośby wszedł do liturgii: we wszystkich liturgiach, z wyjątkiem bizantyjskiej, ostatnia prośba jest rozszerzana i przyjmuje postać osobnej modlitwy, która w dawnej rzymskiej liturgii brzmiała następująco: Wybaw na, Panie od wszelkiego zła, przeszłego, obecnego i przyszłego. Za wstawiennictwem... wszystkich świętych udzielaj nam pokoju w naszych dniach. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze byli wolni od grzechu bezpieczni od wszelkiego zamętu...” Wyczuwamy nieszczęścia niespokojnych czasów słyszymy wołanie o powszechne zbawienie. Zatem powinniśmy prosić o Pana także o to, żeby świat, nas samych i wielu cierpiących ludzi i narodów wyzwolił od udręk, które sprawiają, że życie staje się niemal nie do